

## Plastic Toys

It's winter 1988. The first time I'm home alone  
and scared of answering the phone. The model Spitfire  
is still drying, its badly set undercarriage  
doing the sideways splits. Outside the window, a snowy monument  
- night, the lady of both tides. The silence

between rings is unbearable.

Twenty years on, I'm still scared of answering  
the phone. Before me - an iron road, jaws

snapping, the whisper of grit, the squeal of sprockets,  
waves of nausea. And love like overweight baggage,  
like a vial of glue or green grease. Write it down:  
inclined plane. Ten years earlier: unfortunate  
drive up a ramp, a tiny skateboard wheel loose and the fall.

What an arena, dreams of fresh leaves on snow,  
perfect surfaces of abandoned kites.  
And also faith in the immortality of flesh and sudden silence

between rings. Diagnosis: cracked ankle  
joint. Diagnosis: the hourglass smashed.

**Marcin Orliński**

*translated by Marek Kazmierski*

## Zabawki z plastiku

Jest zima 1988. Po raz pierwszy zostałem sam w domu i boję się odebrać telefon. Model Spitfire'a jeszcze nie wysechtł, źle sklezione nóżki rozjeżdżają się na boki. Za oknem wielki, śnieżny pomnik - noc, pani przyptywów i odptywów. Cisza

między sygnałami jest nie do zniesienia. Dwadzieścia lat później wciąż boję się odebrać telefon. Przede mną - droga żelazna, szczęk

przesuwanych dworców, szum żwiru, pisk kół zębatych, nawroty mdłości. I miłość jak zbyt ciężki bagaż, jak fiołka z klejem lub zielonym smarem. Zapisz: równia pochyła. Dziesięć lat wcześniej: niefortunny wjazd na rampę, poluzowane koło w rolce i upadek.

Cóż za arena, sny o zielonych liściach na śniegu, doskonałe powierzchnie sponiewieranych latawców. A także wiara w nieśmiertelność ciała i nagła cisza

między sygnałami. Diagnoza: pęknięty staw skokowy. Diagnoza: rozbita klepsydra.

**Marcin Orliński**